OŚWIĘCIM — ŻYWIEC — WADOWICE Cena 10 gr

FRONT NARODOWY

26 IX 1952 ROK TYGODNIK NR 2

PRZEMIANY

Józef Ćwik
Przewodniczący PRN w Żywcu

Jedenastoletnia Hela Zwolińska bardzo się cieszy. Do takiej szkoły to nawet w Krakowie dzieci nie chodzą. I rzeczywiście. Wśród świerkowych lasów w miniaturowej jakby Dolinie Kościeliskiej — w Prusowie dzieci z gór beskidzkich otrzymają już wkrótce od Ludowej Ojczyzny wspaniale wyposażoną, zbudowaną w stylu góralskim szkołę. Niejedną taką szkołą władza ludowa obdarzyła żywieckie dzieci. Podwójnie bezmała rozbudowano ilość izb lekcyjnych, a pięciokrotnie przeszło powiększono zakres pełnego 7-klasowego nauczania. Dziesięć nowoczesnych szkół zbudowali żywieccy cieśle i murarze swoim dzieciom.

Dziś młodzież żywiecka nie dusi się brakiem perspektyw. Zamiast dwóch przedwojennych gimnazjów stanowiących przybytek wiedzy dla garstki wybrańców — synowie robotników i chłopów uczą się dziś w 11 nowozałożonych po wyzwoleniu technikach i gimnazjach, zdobywając naukowe przygotowanie do zawodów, o których za czasów sanacji nigdy nawet marzyć nie mogli.

Dwa licea techniczno - leśne przygotowują rok rocznie młodą kadrę pracowników leśnictwa, tej gałęzi gospodarczej, która w najbliższej przyszłości stanie się podstawą rozwoju powiatu żywieckiego.

Technika metalowe i odlewnicze w Węgierskiej Górce i Sporyszu przygotowują nowe młode ręce i mózgi do pracy w Nowej Hucie, przy rozbudowujących się fabrykach w powiecie.

Dwa licea rolne w Moszczanicy i Łodygowicach kształcą młodych agronomów, w ręce których Żywiec odda hodowlę drobiu, owiec i ryb.

W tych szkołach znajduje dziś wiedzę i zawód prawie 3.000 młodzieży, której większość w warunkach ustroju kapitalistycznego pasałaby krowy lub wysługiwałaby się habsburskim dzierżawcom.

Władza ludowa nie zapomniała o najmłodszych obywatelach naszego państwa. W miejsce istniejących przed wojną trzech płatnych, przeznaczonych dla dzieci bogaczy przedszkoli, dzięki robotniczo-chłopskiemu rządowi założono w Żywieckiem 63 przedszkola. W dawnym pałacu dyrektora Klimscha, agenta wiedeńskich kapitalistów Brennwillera i Urbana, dziś dzieci robotników ze Śrubiarni przeżywają swoje radosne dzieciństwo. Więcej takich pałaców zamieniono na przedszkola, a tam gdzie ich nie było, wybudowano doskonale wyposażone nowoczesne budynki.

Dziś biblioteka i kino objazdowe jest w każdej gminie, i coraz bardziej staje się wychowawcą i rozrywką chłopa po pracy na roli.

Na odcinku zdrowotności posiada powiat olbrzymie wprost osiągnięcia. Żywiec otrzymał stację pogotowia ratunkowego z samochodami sanitarnymi, dwie przychodnie lekarskie przy zakładach pracy, 6 ośrodków zdrowia, 2 izby porodowe.

Poza tym na wieś jeżdżą ekipy sanitarno-lekarskie i dentystyczne. Ludność korzysta z bezpłatnego leczenia i prawie bezpłatnych leków. A jakże to z tym leczeniem za czasów Becka i Rydza bywało?

Niejedna matka musiała odejść od swych dzieci, niejeden ojciec wskutek nie leczonej choroby tracił zdolność do pracy, niejedno dziecko musiało umrzeć. Lekarze nie jeździli do odległych beskidzkich wsi. Zresztą wizyta ich kosztowała tyle prawie, ile wynosił miesięczny zarobek kobiety we dworze. A pan aptekarz nie sprzedał lekarstwa chłopu, jeśli nawet tylko 10 groszy zabrakło do ceny. „Góralu od Żywca pożyczże mi krypcia" — brzmi znana piosenka. Wiele jest takich śpiewek. Ale śpiewki te są przecież wynikiem określonych stosunków społecznych, na bazie których wyrosły. „Pożyczże mi krypcia na potańcowanie". Bywało tak przed wojną w Żywieckiem. Bywały wsie całe i gminy, gdzie jak rok długi górale chodzili boso. Większość z nich nie posiadała nawet na niedzielę butów.

Gospodarstwo karłowate tutejszego chłopa z roku na rok dawało coraz to większy deficyt. Wystarczy porównać liczbę 37.000 ha z ilością indywidualnych gospodarstw, których było 27.000 w powiecie, żeby uświadomić sobie nieprawdopodobne wprost rozdrobnienie ziemi, nieopłacalność gospodarstw i straszliwą nędzę chłopa. Ale nie wszyscy w powiecie posiadali takie gospodarstwa. Kosztem tych 27.000 nędznych zagród, „pan na Żywcu" arcyksiążę Habsburg posiadał „tylko" 42.500 ha. 60 procent wszystkich lasów żywieckich należało do niego. Kilka pałaców o łącznej liczbie kilkuset pokoi służyło mu za mieszkanie.

Tymczasem chłop żywiecki choćby nie wiadomo jak chciał, nie mógł w swym kraju znaleźć pracy.

Starsi chłopi z Żywca pamiętają, jakie im to „perspektywy" dawała Polska bankierów i kapitalistów.

Zjawiali się we wsiach werbownicy, co do Ameryki lub na „Saksy" jechać namawiali. Dziś nie na poniewierkę na obczyznę werbuje się ludzi, ale do pracy w nowobudującym się socjalistycznym przemyśle naszego województwa. W Nowej Hucie, w Jaworznie, w Andrychowie, dziesiątki tysięcy takich — jak mawiali kapitaliści — „zbędnych dusz" znalazło pracę, dom i godziwe warunki bytu.

Dziś rozparcelowane arcyksiążęce grunta uprawia chłop. Dzięki ogromnemu rozwojowi istniejących w powiecie obiektów przemysłowych trzykroć zwiększyły się załogi fabryk, w których pracuje prawie 16.000 ludzi.

Warto wieczorem spojrzeć na stacyjki kolejowe w Rajczy, Milówce, Hucisku czy Łodygowicach. Tysiące ludzi wraca do domów, tysiące nowych robotników, którzy przed wojną fabryki ani pociągu nie widzieli. Przeszło 22.000 żywczan znalazło dziś pracę w fabrykach i tkalniach Bielska i Białej, i innych miast sąsiedniego województwa. Przeludniona wieś rozprzestrzeniła się. Wiele tysięcy żywczan otrzymało gospodarstwa na Ziemiach Odzyskanych. Państwo Ludowe stale buduje. W Suchej powstaje baza roszarnicza, która umożliwi na wielką skalę uprawę lnu przez wieś żywiecką. W Porąbce w najbliższej przyszłości wielka elektrownia wodna zapewni pracę tysiącom nowych rąk i da światło setkom okolicznych wsi.

Rozwój Żywiecczyzny pójdzie także w kierunku rozbudowy miejscowości wczasowo-letniskowych. Odbudowane po wyzwoleniu schronisko na Przegibku, Lipowskiej Boraczej czy Skrzycznem są już dziś miejscem wypoczynku niedzielnego robotnika fabryk i hut.

Państwo Ludowe nie zapomniało także o opiece nad rozwojem swoistego żywieckiego folkloru. Zespoły świetlicowe, zespoły dziecięce z Korbielowa czy Milówki zapoznają społeczeństwo naszego województwa z pięknem starodawnych żywieckich pieśni i tańców. Wkrótce już zostanie otwarte nowe pomieszczenie Żywieckiego Muzeum, które dopiero w Polsce Ludowej doczekało się subsydiów państwowych na konserwację i zakup eksponatów z dziedziny etnografii, kultury materialnej itd. Co leży u podstaw tych głębokich przemian, jakie dokonały się na Żywiecczyźnie? Co jest przyczyną, że dziś przeszło jedna trzecia ludności żywieckiej znalazła zatrudnienie w przemyśle?

Przemiany te są wynikiem zdobycia władzy przez lud. — Wiedzą o tym i rozumieją to dobrze mieszkańcy Żywiecczyzny. Wiedzą również, że przyszłość powiatu leży w ich własnych rękach, że od ich pracy, od ich świadomości, od ich aktywności — zależy ich własne szczęście. Wiedzą, że władza ludowa przyniosła im to nowe, jakie zaszło w ich życiu i dlatego ponadplanową produkcją, całkowitą realizacją swych obowiązków obywatelskich popierają Program Wyborczy Frontu Narodowego.

Okręgowy Wyborczy Komitet Frontu Narodowego w Oświęcimiu uchwalił listę kandydatów na posłów i ich zastępców

Obradujące w dniu 20 września pod przewodnictwem Jana Zająca plenum Okręgowego Wyborczego Komitetu Frontu Narodowego w Oświęcimiu, zatwierdziło jednomyślnie wysunięte na zebraniach w zakładach pracy i gromadach kandydatury na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W toku posiedzenia plenum szczegółowo omówiło życiorysy i sylwetki kandydatów, wysuniętych przez ludność okręgu wyborczego Nr 62.

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego zwrócił się do Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 62 z prośbą o wpisanie następujących obywateli na listę kandydatów na posłów:

1) RUMIŃSKI BRONISŁAW — inżynier, minister.

2) POLEWKA ADAM — literat.

3) CIEŚLAK STANISŁAW — nauczyciel, działacz ludowy.

4) TOMIAK ANIELA — robotnica, przodownica pracy AZPB Andrychów.

5) BULWAN TADEUSZ — ślusarz, mistrz zmianowy Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu.

6) ZWIERZYNA OLGA — chłopka, działaczka społeczna, sekretarz Powiatowego Zarządu ZSCh w Żywcu.

Jako kandydaci na zastępców:

1) BUKOWCZAN JÓZEF — tokarz, przodownik pracy huty Węgierska Górka.

2) KOS STEFANIA — chłopka z gromady Moszczanica, pow. Żywiec.

3) SROKA MICHAŁ — górnik, przodownik pracy z kopalni „Brzeszcze".

Sprawdź czy twoje nazwisko jest w spisie wyborców

Zgodnie z art. 29 ordynacji wyborczej począwszy od dnia 21. IX. 1952 r. zostały wyłożone w lokalach obwodowych komisji wyborczych spisy wyborców do publicznego wglądu wszystkich obywateli.

Wyłożenie spisów wyborców do publicznego wglądu ma na celu sprawdzenie, czy spisy te są kompletne, czy nikt z wyborców nie został w nich pominięty — względnie czy osoby pozbawione praw wyborczych nie zostały w nich przypadkowo umieszczone.

Udział w wyborach to sprawa honoru i obowiązku każdego obywatela. Dlatego każdy wyborca powinien osobiście zainteresować się spisem, zgłosić się do lokalu obwodowej komisji wyborczej, aby upewnić się, czy nazwisko jego i członków jego rodziny zostały w spisie umieszczone.

Każdy obywatel ma prawo zgłaszać wszystkie swoje zastrzeżenia i uwagi w sprawie spisów wyborców. Reklamacje wnosi się w ciągu 10 dni od chwili wyłożenia spisów — do Prezydium Rady Narodowej, które sporządziło spis, za pośrednictwem właściwej komisji obwodowej. Każda reklamacja musi być rozpatrzona w ciągu 3 dni od daty jej wpłynięcia.

Ośrodek kultury i wypoczynku

Obok budowy rozwijającego się z dnia na dzień przemysłu, obok rosnącego w oczach wspaniałego Kombinatu Bawełnianego, siłowni, nowych bloków mieszkalnych, nie zapomniano w Andrychowie o uprzyjemnianiu robotnikom i młodzieży każdej wolnej chwili. W ubiegłym roku, w dniu wielkiego święta rocznicy Manifestu Lipcowego, oddano miejscowemu społeczeństwu najnowocześniej urządzony Dom Kultury. — Mieści się tu świetlica, biblioteka i sala teatralna wyposażona w 580 miejsc z nowocześnie urządzoną sceną.

Czy mogli kiedykolwiek marzyć o takiej placówce kulturalnej robotnicy w okresie rządów kapitalistów i obszarników? Oczywiście, że nie. Wspomnijmy fakt, że przed wojną żądni oświaty i rozrywek kulturalnych robotnicy zatrudnieni w prymitywnie urządzonych Zakładach Andrychowskich, za swe wpłaty zdołali wybudować jedynie fundamenty pod tzw. dom robotniczy. A co miało być dalej? Trzeba by znowu czekać na składki. Dom taki budowany byłby przez przeszło 20 lat.


W estetycznie urządzonej czytelni również najmłodsi mają swe miejsce. Na zdjęciu: uczennice i uczniowie podstawowej szkoły w Andrychowie w czasie czytania lektury szkolnej.

Andrychowski Dom Kultury stale się rozwija. Ostatnio duże postępy poczyniła sekcja taneczna: balet, który bierze również udział w łączności miasta ze wsią. Prowadzone są ćwiczenia rytmiki dla dzieci uczęszczających do szkół podstawowych. Młodzież bierze czynny udział w pracach sekcji szachistów.

Tow. Władysław Janosz — kier. Domu Kultury stwierdził, że największym powodzeniem wśród mieszkańców miasta cieszą się odczyty z przeźroczami i występy Artosu, a szczególnie zespołu teatrów śląskich. Wspaniale wyposażona biblioteka, licząca przeszło 3.000 książek, zyskuje stale nowych czytelników. Dzisiaj ma już prawie 600 stałych czytelników, którzy są codziennymi gośćmi czytelni i biblioteki.

Dom Kultury w Andrychowie będzie w bieżącym roku przebudowany i rozszerzony. Zostanie powiększona scena teatralna, na której będą mogły występować zespoły teatrów państwowych nawet z repertuarem dramatycznym.

Dom Kultury w Andrychowie

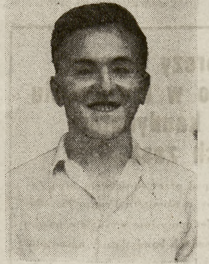


Tu robotnicy AZPB spędzają swój wolny czas

Przodujący ludzie Kombinatu Bawełnianego w Andrychowie

KAZIMIERZ ZAREMBA jest robotnikiem Zakładów Bawełnianych w Andrychowie. Mimo młodego wieku obsługuje skomplikowaną maszynę „Galander szeroki". Koledzy mają do niego wielkie zaufanie, toteż w tych dniach wybrali go na członka Zakładowego Wyborczego Komitetu Frontu Narodowego. Jest przodownikiem pracy. Dla uczczenia zbliżających się wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i XIX Zjazdu WKP(b) podjął zobowiązanie — zrealizować plan miesięczny przed terminem, tj. do dnia 26 września br.

Ponieważ jest zapalonym sportowcem i członkiem Zarządu Ludowego Zespołu Sportowego „Złota Górka", w godzinach popołudniowych można go spotkać często na boisku sportowym. Pomimo tego nie opuszcza i nie zaniedbuje


Przodownik pracy z AZPB w Andrychowie pow. Wadowice tow. Kazimierz Zaremba

kursów szkolenia zawodowego, uczestnicząc na każdym wykładzie.

W rozmowie z nami stwierdza między innymi: „Naszym obowiązkiem młodych robotników, jest — stale przodować! Naród nasz ma do młodzieży olbrzymie zaufanie. Tacy jak ja, będą po raz pierwszy oddawać swe głosy na kandydatów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

MARIA GAJCZAK — liczy 32 lata. Ojciec jej był robotnikiem. W okresie rządów sanacyjnych nie mogła otrzymać pracy. W czasie okupacji hitlerowskiej skazana była na poniewierkę, ojciec jej podzielił losy wielu Polaków, ginąc w obozie koncentracyjnym w Grossrosen. Zaraz po wyzwoleniu ziemi wadowickiej stanęła do pracy w Andrychowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Andrychowie, zdobywając zawód prządki. Zdobycie zawodu — stwierdza w rozmowie z nami — zawdzięcza władzy ludowej. Biorąc udział we współzawodnictwie uzyskuje średnio 110 proc. normy. Nic więc dziwnego, że w roku 1951 przypadł jej zaszczytny tytuł przodownika pracy. Nie spoczęła na laurach, ale w codziennej swej pracy stara się osiągać coraz to lepsze wyniki. Bierze aktywny udział w pracach społecznych. W związku z wyborami do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i XIX Zjazdu WKP(b) postanowiła wykonywać przeciętnie 113 proc. normy i zaoszczędzić poważną ilość surowca.


Tow. Maria Gajczak przodownica pracy AZPB w Andrychowie pow. Wadowice.

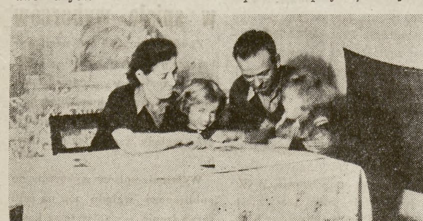
To tylko początek

Wśród wspaniałych nowoczesnych bloków Osiedla Robotniczego Andrychowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego znajduje się jeden, biały od niedawno położonego tynku.

Po wejściu do klatki schodowej czytamy umieszczoną na drzwiach wizytówkę — Gieruszczakowie. Tak, to tu mieszka instruktorka maszyn obrączkowych Zakładów Bawełnianych.

Jasne i nowoczesne jest mieszkanie, w którym żyje rodzina robotnicza. Dwa pokoje, kuchnia, łazienka. W pokoju siedzą przy stole Gieruszczakowa, jej mąż i dwoje dzieci — liczący 4 latka Adaś i 2-letnia Irenka.

Rozpoczynamy rozmowę. Zaczyna się jak zwykle od wspomnień. Wspomnienia przykre, ale jakże prawdziwe, wykazujące najlepiej różnicę między starym a nowym.


W nowym mieszkaniu — obywatelki Gieruszczak — instruktorki zawodu AZPB w Andrychowie pow. Wadowice.

Obywatelka Gieruszczak jest młodą kobietą, ale okres ucisku kapitalistycznego i okupacji hitlerowskiej dobrze pamięta. Pracując od roku 1938 w Zakładach Bawełnianych, nie posiadała ani minimalnych warunków mieszkaniowych, ani skromnych nawet podstaw bytu. Ledwie wiązało się koniec z końcem.

Po wybuchu wojny już w pierwszych dniach siepacze hitlerowscy wywieźli ją na roboty przymusowe do Hamburga.

Zaraz po wyzwoleniu Andrychowa przez Armię Czerwoną, stanęła wraz z innymi robotnikami do odbudowy zniszczonych zakładów.

Po rzuceniu hasła współzawodnictwa, pierwsza podjęła to hasło, wykonując systematycznie od 100—113 proc. normy. W roku 1949 odznaczona została brązowym Krzyżem Zasługi. W rok później została instruktorem maszyn obrączkowych i otrzymała to piękne mieszkanie, dla którego nie ma słów uznania — wygodne, jasne, słoneczne.

Gieruszczakowa szkoli młode kadry, przygotowując je do sprawnego obsługiwania maszyn prządzalniczych. Ostatnio wprowadziła do szkolenia metodę Kowalowa. Metodą tą przeszkoliła przeszło 120 młodych prządek. Przeszkolone chwalą sobie pracę tą metodą, gdyż w wyniku jej stosowania nić zwijana na szpule pozbawiona jest węzłów, przez co otrzymuje się towar 100 proc. jakości.

„Osiągnięcia mamy wspaniałe — mówi — wystarczy tylko zobaczyć rozbudowujący się Kombinat Andrychowski, nasze Osiedle Robotnicze. Raz na zawsze znikło bezrobocie. Dzisiaj ja pracuję, mój mąż, ojciec i matka. Mam spokojną głowę o swoje pociechy. Po przeczytaniu Programu Wyborczego Frontu Narodowego, widzę, że to co już zostało zrobione, to tylko początek".

Wadowice powoli przezwyciężają zaległości

SKUP MLEKA, MIĘSA I ZBOŻA W POWIECIE WADOWICKIM

	Skup żywca Proc. realizacji planu mies. na 22 bm.	Skup zboża Proc. realizacji planu mies. na 20 bm.	Odstawy mleka Proc. realizacji planu mies. na 22 bm.
Andrychów miasto	—	139	67
Andrychów wieś	90,9	218	61
Brzeźnica	41	147	20
Budzów	43	181	45
Chocznia	72	247	53
Kalwaria miasto	—	85	10
Kalwaria wieś	42	161	12
Maków miasto	—	91	79
Maków wieś	60,9	67	26
Mucharz	83	151	50
Ryczów	43,7	164	12
Stryszów	47	99	62
Wadowice miasto	—	113	74
Wadowice wieś	72	166	60
Wieprz	30,6	165	116
Zawoja	70,5	59	41
Zembrzyce	43	157	41
Ogólnie	**53,7**	**138**	**47**

Chłopi z Wadowic! Powiat wasz powoli przezwycięża zaległości w odstawach zboża dla państwa. — Niech każdy z Was w pełnym zrozumieniu obywatelskiego obowiązku wykona swój plan odstaw.

Parowozownia w Suchej przystąpiła do realizacji zadań czwartego roku Planu 6-letniego

Patriotyzm — to wielkie słowo. Zrozumiała najlepiej jego głęboki sens załoga Parowozowni Głównej II kl. z M. D. Sucha i dzisiaj może z dumą zameldować całemu krajowi:

„W dniu 6 września 1952 r. zakończyliśmy realizację zadań III roku Planu 6-letniego w przebiegach parowozów, w tonażu przewozu oraz w remontach rewizyjnych. Ponadto zaoszczędziliśmy na paliwie do dnia 6 września 5.497 ton węgla oraz 83 płukania parowozów".

Na zebraniu załogi sekretarz organizacji partyjnej tow. Stefan Suszko powiedział:

„Program Frontu Narodowego to wspaniałe perspektywy, których zrealizowanie zależy tylko od nas samych, od naszej pracy. O tym, że słowa te dotarły do serc i umysłów załogi mówi nasz patriotyczny czyn, którym popieramy Program Wyborczy Frontu Narodowego i witamy XIX Zjazd WKP(b)".

Nasi działacze

Trudno zdobywał studia medyczne **dr Maksymilian Lorenc**, dyrektor Powiatowego Szpitala w Żywcu. Jako syn nauczyciela wiejskiego, najstarszy z pięciorga rodzeństwa o głodzie i chłodzie przebił się przez lwowski uniwersytet. Po rocznej praktyce rozpoczyna pracę jako sekundariusz szpitala w Żywcu. Tu zastaje go wojna.

Szpital żywiecki zostaje w czasie działań wojennych zniszczony. Trzeba dużo starań, zabiegów i walki, ażeby doprowadzić go do stanu użyteczności. W uznaniu zasług dr Lorenc zostaje mianowany dyrektorem szpitala. Pracuje dużo społecznie; jest wiceprzewodniczącym PCK. W 1951 r. otrzymuje z Ministerstwa Zdrowia odznaczenie oraz dwukrotną odznakę przodownika pracy.

Dzięki mrówczej pracy dr Lorenca szpital w Żywcu jest wzorową placówką, która przywraca do życia i zdrowia pełnowartościowych budowniczych Polski Ludowej. Słuszny wybór dr Maksymiliana Lorenca na członka Powiatowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego jest wyrazem uznania dla jego niestrudzonej pracy na polu lecznictwa.

*

Za trudno było ojcu **Józefa Rybarskiego**, pracownikowi fizycznemu Zarządu Miejskiego w Bielsku, zapewnić wykształcenie sześciorgu dzieciom. Toteż Józef po ukończeniu szkoły powszechnej musiał opuścić dom rodzinny i iść na służbę do bogatych gospodarzy. Po sześciu latach ciężkiej pracy za łyżkę strawy i starą odzież w 24 roku życia dostał zajęcie w Zarządzie Miejskim w Bielsku, gdzie pracował (w r. 1930) w charakterze pomocnika murarskiego. Potem 9 lat bezrobocia i dorywcze zarobki przy pracach terenowych. W czasie okupacji wywieziony do Niemiec, po wyzwoleniu otrzymuje pracę w fabryce „Solali" jako przyuczony murarz.

Droga życia Józefa Rybarskiego to typowa droga robotniczego syna i robotnika. Dzisiaj jest on świadomym, cenionym robotnikiem, znanym działaczem społecznym. Powołanie go na zaszczytne stanowisko członka Okręgowej Komisji Wyborczej jest dowodem zaufania i szacunku, jakim cieszy się wśród ludzi pracy.

Osiągnięcia i braki browaru w Żywcu

W Państwowym Browarze w Żywcu pracuje obecnie około 80 ludzi więcej niż przed wojną, a produkcja piwa w porównaniu z rokiem 1939 wzrosła o 255 proc. Wzrosła również stopa życiowa robotnika. Wśród załogi wyrośli ludzie przodujący — odznaczeni przodownicy pracy: tow. Bronisław Tlałka, robotnik przy załadunku piwa, który wykonuje przeciętnie 140 proc. normy, kol. Elżbieta Dyduch — robotnica przy flaszkowaniu piwa, wykonująca w zespole 147 proc. normy.

Załoga Browaru zdobyła w tym roku sztandar międzyzakładowego współzawodnictwa pracy na stałe i dziś walczy o jeszcze lepsze wyniki, aby zdobyć drugi sztandar.

Pracownicy zrozumieli znaczenie socjalistycznej dyscypliny pracy: do tej pory nie było wypadku oddania spraw bumelanctwa do sądu.

Są jednak i niedociągnięcia: przede wszystkim niedocenianie młodzieży. Np. ob. Benedykt Klimczak — kierownik transportu utrudniał zebrania młodzieży w okresie przedzlotowym i dopiero na interwencję organizacji partyjnej i dyrekcji zmienił swe postępowanie. Nie wyciągnięto jednak w stosunku do niego żadnych konsekwencji, chociaż należało to uczynić. Nie wolno bowiem kierownikowi tak postępować.

Browar nie może także poszczycić się osiągnięciami racjonalizatorów, których ma bardzo niewielu. Emil Janoszak, ślusarz, który dokonał kilku usprawnień i paru innych — to stanowczo za mało.

Komisja racjonalizatorska nie mobilizuje załogi do usprawniania pracy.

Również komisja bytowo-mieszkaniowa z przewodn. ob. Stefanem Skowronem na czele ostatnio nie troszczy się o to, kto mieszka w lokalach zakładu.

Podstawowa organizacja partyjna i rada zakładowa wraz z dyrekcją powinny zwrócić więcej uwagi na te zaniedbania, a szczególnie otoczyć opieką młodzież.

Stanisław Lach

Wyborczy Komitet Frontu Narodowego w AZPB

Przewodniczący Teofil Karkoszka, wiceprzewodniczący Władysław Dybał i Franciszek Bizoń, sekretarz Kazimierz Wesołowski, członkowie: Milada Gieruszczak, Maria Woźniak, Józef Warmuz, Stefan Tomiak, Kazimierz Zaremba, Anna Zoń, Władysław Bizoń, Stanisława Tatarowa, Emilia Borgosz.

Głosujemy wynikami naszej pracy

Z okazji zbliżających się wyborów do Sejmu załoga **Garbarni Łodygowice** zobowiązała się przetransportować i zabezpieczyć 150 ton kory garbarskiej. Wartość zobowiązania wynosi 2.500 zł.

Ogólna wartość podjętych w ramach współzawodnictwa długofalowego zobowiązań pracowników Garbarni wynosi około 400.000 zł.

Stanisław Juraszek

Kronika zobowiązań

W powiecie żywieckim gmina **Cięcina** wykona roczny plan skupu do 30 września br. zwiększając równocześnie wydajność z ha o 2 cetnary, a hodowlę trzody chlewnej o 10 proc.

*

Spółdzielnia produkcyjna w Nowej Wsi gmina Kęty odpowiadając na apel spółdzielców z Boryszowa postanawia:

1) skrócić o 8 dni akcję siewną, a o 3 dni wykopki ziemniaków,

2) do końca roku utuczyć 35 zakontraktowanych tuczników o łącznej wadze 4.000 kg,

3) zwiększyć o 40 litrów miesięcznie dojność krów, a otrzymane w ten sposób mleko odstawiać w całości do zlewni.

W gromadzie Nowa Wieś chłopi indywidualni podjęli się zakończyć do dnia 20 bm. roczny plan skupu zboża i do 15 października wpłacić w 100 proc. podatek.

*

Podobne zobowiązania podjęły wszystkie gromady gminy Kęty, oraz **majątek doświadczalny Polskiej Akademii Nauk w Łękach**, gdzie postanowiono osiągać przeciętny zbiór 35 q pszenicy z hektara, wzywając równocześnie wszystkie majątki PAN i PGR-y do współzawodnictwa.

*

Załoga **Zakładu Wełnianego im. I Dywizji Wojska Polskiego** zobowiązała się wykonać w b. miesiącu 80 kg przędzy ponad plan oraz wyremontować 10 silników.

*

Pracownicy **Zakładu Nowej Budowy w Kętach** postanowili skrócić czas trwania prac o 4.509 roboczogodzin.

*

W Żwirowni w Skawcach robotnicy podjęli zobowiązania: dokonać przeglądu kapitalnego silnika S-64, wykonania oświetlenia placu pod bagrem i inne. Wyniosą one ogólnie 704 roboczogodziny. Zobowiązania zostaną wykonane do 15 października.

*

Załoga Fabryki Tektury w Wadowicach podjęła następujące zobowiązania: sortownia wykona normę w 155 proc., co da ponad plan dodatkowe 1.226 zł., obsługa krajarki wykona normę w 104 proc., a zespół maszyny papierniczej w 102 proc., co przyniesie łącznie 19.820 zł.

Zobowiązania będą wykonywane w miesiącu wrześniu i październiku.

Klara Margules

*

Ogólna wartość zobowiązań **Żywieckiej Fabryki Papieru** na cześć wyborów do Sejmu i XIX Zjazdu WKP(b) wynosi 129.486 zł.

Zygmunt Sciążko

O 15% przekroczą plan kampanii siewnej GOM-y Żywieczczyzny

Za przykładem załóg POM-owskich masowo przystąpiły do współzawodnictwa Gminne Ośrodki Maszynowe. Kierownicy GOM powiatu żywieckiego postanowili uczcić nadchodzące wybory do Sejmu oraz XIX Zjazd WKP(b) — z inicjatywy kierownika GOM z **Zadziela tow. F. CYGONIA**—podjęciem zobowiązania wykonania kampanii siewnej w 115 proc. Wezwali oni do współzawodnictwa zespół PZ GOM przy POM **Klecza Dolna** w powiecie wadowickim.

W ten sposób załogi POM-ów i GOM-ów naszego okręgu za przykładem klasy robotniczej przystępując do masowego współzawodnictwa — popierają czynem produkcyjnym Program Wyborczy Frontu Narodowego i XIX Zjazd WKP(b).

Szkolenie partyjne

Aby zrozumieć rolę i zadania Frontu Narodowego

Z dniem 5 września br. w zakładach pracy powiatu żywieckiego rozpoczęły się pierwsze zajęcia szkoleniowe.

Rozpoczęcie kursów poprzedził okres przygotowawczy, obejmujący przygotowanie kadr wykładowców, a następnie staranny dobór samych uczestników kursu. Szczególnie staranny dobór uczestników i przeprowadzenie z nimi uprzednio rozmów indywidualnych, ma decydujące znaczenie dla całorocznej pracy kursów partyjnych. Doświadczenie ubiegłego roku wykazało, że przejawy żywiołowości w doborze uczestników odbiły się bardzo ujemnie na frekwencji wielu kursów, a w kilku wypadkach wpłynęły znacznie na opóźnienie rozpoczęcia szkolenia.

Należy stwierdzić, że organizacje partyjne podeszły w tym roku sumiennie do sprawy przygotowania roku szkolenia partyjnego. W myśl wytycznych uchwały Komitetu Centralnego naszej Partii w sprawie szkolenia, rozszerzono znacznie zasięg sieci szkolenia, zwiększono ilość uczestników, włączono do szkolenia większą niż w roku ubiegłym ilość aktywistów ZMP, jak i bezpartyjnych: przodowników pracy, aktywistów pracy społecznej itd.

Do nowego roku szkolenia partyjnego należycie przygotowały się organizacje partyjne przy Fabryce Śrub i Nitów w Sporyszu, również przy Odlewni Żeliwa w Węgierskiej Górce. O dużym zainteresowaniu sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych tegorocznym szkoleniem świadczy fakt, że osobiście przychodzą do wydziału propagandy przy KP z zapytaniami dotyczącymi strony organizacyjnej i treści szkolenia kursów partyjnych. Są jednak i w tym roku jeszcze tacy sekretarze podst. org. partyjnych jak na przykład tow. Gołuch z fabryki mebli „Wschód" w Zadzielu, który w ogóle nie interesuje się szkoleniem partyjnym.

W świetle przygotowań do rozpoczęcia szkolenia partyjnego wychodzą na jaw jeszcze inne niedociągnięcia, które należało by naprawić, a mianowicie część organizacji w zbyt małym stopniu wciąga do szkolenia aktyw bezpartyjny. A ma to szczególnie ważne znaczenie ze względu chociażby na tematykę kursów partyjnych, obejmującą we wrześniu i październiku następujące problemy:

1) Ordynacja Wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

2) Front Narodowy i jego zadania.

3) Osiągnięcia 8-lecia władzy ludowej.

Zajęcia szkoleniowe w miesiącu wrześniu — październiku mają na celu odpowiednie przygotowanie słuchaczy, tak, aby mogli zostać agitatorami, czy prelegentami przy Komitetach Frontu Narodowego.

Należy uniknąć zeszłorocznych błędów wyrażających się w słabym powiązaniu szkolenia z całokształtem pracy partyjnej, w zasklepianiu się szkolenia partyjnego w ramach samej teorii. Dlatego też do zajęć szkoleniowych należało by włączyć również wymianę doświadczeń pracy agitacyjnej towarzyszy. Zajęcia winny uzbroić słuchaczy w konkretne i przekonywujące, zrozumiałe dla mas argumenty, pomóc im sprostać zadaniom agitatora wyborczego, który będzie odpowiadał wyborcom na zadawane pytania, będzie popularyzował nasze ogromne osiągnięcia, których wyrazem jest Konstytucja, pokaże porywające perspektywy stojące przed nami, będzie wyjaśniał trudności i środki ich przezwyciężania, będzie demaskował i zwalczał propagandę wroga klasowego, mobilizował wyborców do udziału w wielkim akcie wyborczym do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, do wydajnej pracy dla dobra naszej Ojczyzny.

Szkolenie partyjne przyczyni się także do tego, że wybory do Sejmu staną się wielką szkołą polityczną dla najszerszych mas i zmobilizują te masy do wykonywania zadań zawartych w Programie Wyborczym Frontu Narodowego.

W. Cadrowa

Gminnym spółdzielniom pod rozwagę

Gdy się wkradnie kułak

Rzecz dzieje się w spółdzielczym sklepie w Przyborowie.

— Proszę mi zważyć 10 kg mąki, tylko szybko, bo śpieszę się — rzuca polecenie członek komitetu sklepowego Kamińska.

A sklepowa nie chce. Powiada, że Kamińska w każdą sobotę kupuje po kilkanaście kilogramów mąki, że musi zostawić dla innych. Dla członka komitetu sklepowego nie chce sprzedać! — I co tu zrobić?

Na wszystko jednak znajdzie się rada. Nie darmo u pani Kamińskiej mieszka 15 letników. I oto dzień w dzień tworzy się w sklepie 15-osobowy ogonek po mąkę. Bo Kamińska musi mieć mąkę, choćby się miało stać nie wiem co. Trzeba przecież i na zapas trochę schować, jakieś ciasto dla częstych gości upiec, a przydałoby się kilka kilo na dalszy handelek.

Nie ona jedna zresztą ma podobne wymagania. Inny członek komitetu sklepowego ob. Kowal również twierdzi, że ma duże potrzeby.

— Jest mąka, dajcie cały worek, wyprawiam wesele; jest ultramaryna, zabiorę cały zapas — powiada. I dziwi się, że sklepowa sprzedać mu nie chce, że zostawia dla innych, że nie kusi jej nawet obietnica, że w zamian dostanie od niego kiełbasę.

Nas dziwi jednak co innego; to, że w komitecie sklepowym w Przyborowie znajdują się jeszcze tacy ludzie, jak Kamińska i Kowal. Kamińska bowiem, trzeba to dodać koniecznie, jest żoną wiejskiego bogacza. Kamińscy posiadają 16 ha gruntu, w ich oborze stoi 7 krów. Nie odstawili oni państwu ani litra mleka, nie dostarczyli na punkt skupu ani kilograma zboża.

Jest więc zupełnie zrozumiałe, że pozycję swoją w komitecie sklepowym wykorzystuje Kamińska dla własnych interesów.

Kułak zdaje sobie sprawę z tego, czym jest spółdzielnia i dlatego używa różnych metod, aby wejść do jej władz. Udaje mu się to jeszcze czasami tam, gdzie biedota nie potrafi się poznać na jego oszukańczych machinacjach.

Tak właśnie stało się w **Przyborowie, gmina Jeleśnia,** gdzie mieści się omawiana spółdzielnia. Tak jest jeszcze w niektórych innych miejscowościach.

Kułak i spekulant, to na wsi często jedna i ta sama osoba, od wykrycia i unieszkodliwienia takich elementów zależy w ogromnej mierze praca gminnych spółdzielni.

St. L.

O plan skupu trzeba walczyć

Gmina Jeleśnia w pow. żywieckim była jedną z ostatnich w wykonywaniu obowiązków wobec państwa. Teraz zmieniło się. Pewnego dnia przyjechała ekipa „Gazety Krakowskiej", została wydana na miejscu „Błyskawica" — gazetka, na łamach której pokazano krętacką postawę kułaków. Już w następnym dniu po ukazaniu się „Błyskawicy" we wczesnych godzinach rannych przed punktem skupu na rynku w Jeleśni ustawił się długi sznur wozów, załadowanych po brzegi worami zboża.

W dniu 10 bm. skupiono w gm. Jeleśnia przeszło 2.5 tony zboża, gdy przedtem zwożono w jednym dniu zaledwie 80 do 120 kg.

Do wypełnienia całego planu jeszcze daleko — stwierdza tow. Marszałek, sekretarz Komitetu Gminnego PZPR w Jeleśni. Ale musimy go wykonać. Chłopi przywożą teraz zboże — z każdym dniem więcej.

Trzeba by jeszcze na jedną rzecz zwrócić uwagę. Nie może się już nigdy zdarzyć fakt, aby pukt skupu, jak to na przykład miało miejsce w dniu 11 bm., był przez 6 godzin zamknięty.

To zależy od ciebie

SKUP MIĘSA, ZBOŻA i MLEKA W POWIECIE ŻYWIECKIM

	Skup żywca Proc. realizacji planu roczn. na 20 bm.	Skup zboża Proc. realizacji planu roczn. na 19 bm.	Odstawy mleka Proc. realizacji planu roczn. na 20 bm.
Cięcina	40,5	50	36
Gilowice	54	57	49
Jeleśnia	48.9	38,3	34
Lesna	53,8	78	50
Milówka	44 9	54	28
Porąbka	43,1	71	54
Łodygowice	54,3	82	67
Rajcza	45,3	29	32
Ślemień	47,3	40	44
Stryszawa	43,6	44	41
Sucha	36,7	60	51
Sporysz	52,7	60	48
Ujsoły	50,2	18	6,7
Żywiec	60.1	40	48
Ogólnie	**47,3**	**58**	**42**

Chłopi z gminy Porąbka zobowiązali się wykonać w całości roczny plan sprzedaży zboża państwu do 20 września. Jak tam, obywatele, z Waszym zobowiązaniem?

Sesja PRN w Wadowicach

W Wadowicach odbyła się ostatnio sesja Powiatowej Rady Narodowej, na której dokooptowano nowych członków. Przewodniczącym PRN został Tadeusz Skrobiszewski, wiceprzewodniczącym — Czesław Druzgała, sekretarzem — Karol Ciesielczyk.

Energiczna i sprawna jak na początek działalność nowowybranych pozwala przypuszczać, że podniosą oni pracę w powiecie wadowickim na wyższy poziom.

Żar

Rychwałd dał początek

Ciężka była przed wojną dola chłopów w Żywieczczyźnie. Przeludniona, kamienista ziemia dawała nikłe plony; rodziła tylko owies i ziemniaki.

Dziś jest inaczej. Dzięki trosce państwa, dzięki sztucznemu nawożeniu widać stałą poprawę warunków bytu mieszkańców żywieckich wiosek, wzrost kultury rolnej na wsi: nierzadko spotyka się na polach piękną, kłosistą pszenicę. To jednak jeszcze nie wszystko — w powiecie żywieckim powstają spółdzielnie produkcyjne. W dniu 18 lipca br. powstała spółdzielnia w Rychwałdzie — pierwsza spółdzielnia produkcyjna w okolicach Żywca. Założyciele dali jej nazwę „Manifestu Lipcowego". Zorganizowanie spółdzielni nie było rzeczą łatwą. Trzeba było przezwyciężyć liczne trudności, przeszkody; kułacką plotkę i pogróżki — lęk przed nowym.

Na przekór temu wszystkiemu chłopi z Rychwałdu: Kastelik, Pyrgieś, Ruś i wielu innych przy aktywnej pomocy towarzyszy z Komitetu Pow. PZPR utworzyli pierwszą spółdzielnię.

Różna była droga, która przyprowadziła ich do niej.

Ob. Pyrgieś brał udział w Zjeździe Chłopskim w Krakowie i zwiedzał spółdzielnie na Ziemiach Odzyskanych. Po powrocie stał się gorącym propagatorem spółdzielczości.

Ob. Ruś posiadał 8 ha ziemi. Z gospodarstwa musiał pospłacać 9 rodzeństwa. Potem wybuchła wojna i został wysiedlony. Kiedy po wojnie został aktywistą Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i zaczął dużo czytać, doszedł do przekonania, że zmianę na lepsze w jego życiu przynieść może gospodarka zespołowa.

Prosta i jasna prawda, że miejsce biedniaka i średniorolnego znajduje się w spółdzielni, zaczyna coraz szerzej docierać do chłopów.

Na spółdzielnię w Rychwałdzie zwrócone są oczy wszystkich chłopów powiatu żywieckiego. Jej praca, jej osiągnięcia, które niedługo będą z pewnością widoczne, powinny stać się poważnym argumentem przy propagowaniu spółdzielczości produkcyjnej w Żywieczczyźnie.

STANISŁAW LIPSKI

Dawniej a dziś

Zamek w Łodygowicach

W malowniczo położonej kotlinie żywieckiej, znajduje się piękna miejscowość — Łodygowice, otoczona zewsząd górami. Miejscowość ta, znana jest nie tylko z pięknego położenia, ale i z tego, że oprócz pięknej dwupiętrowej szkoły podstawowej, posiada jeszcze i Technikum Hodowlane. — Technikum to znajduje się w dawnym zamku barona Klobusa. Zamek otoczony jest dużym zabytkowym parkiem, ogromne dęby, modrzewie i brzozy tworzą piękne tło dla tej starej budowli. Legenda głosi, że na tych zabytkowych dębach wieszano naszych pradziadów za czasów pańszczyźnianych.

Do Klobusa oprócz Łodygowic należały jeszcze obszary lasów na Skrzycznem i na Magórce. Pan baron żył w dobrobycie i trwonił pracę wyzyskiwanych chłopów i robotników.

Polska Ludowa po objęciu władzy zamieniła pałac na średnią szkołę rolniczą. Pokoje, w których dawniej odbywały się rauty i bale, zostały przekształcone na sale szkolne, gdzie młodzież uczy się kochać Ojczyznę i pracować dla niej wytrwale, poznaje zasady nowej gospodarki — socjalistycznej gospodarki zespołowej.

Przedtem pałac i wszystkie dobra służyły wyłącznie tylko jednemu człowiekowi, teraz służy on wszystkim. Przedtem przynosił on zyski jednostce, teraz przynosi pożytek całemu Państwu — dostarcza nowych kadr techników.

W parku, dokąd dawniej wstęp był wzbroniony, mieszczą się teraz boiska sportowe, na których młodzież nabiera tężyzny fizycznej. Park rozbrzmiewa śmiechem i gwarem. W chwilach wolnych od nauki odpoczywa tu młodzież. W czasie wakacji z urządzeń szkolnych i parku korzystali studenci z ośrodków akademickich Łodzi i Szczecina, którzy po wytężonej całorocznej pracy nabierali sił do dalszej nauki. Młodzież ta włączyła się do akcji żniwnej, pomagając przy sprzęcie zbóż w gospodarstwie szkolnym oraz w majątku doświadczalnym Polskiej Akademii Nauk w Lipowej.

Park służy nie tylko młodzieży, ale i starsi korzystają z niego w czasie odbywających się festynów i zabaw ludowych.

Miejsce, które dawniej służyło tylko jednemu człowiekowi, teraz stało się ośrodkiem życia kulturalno-oświatowego dla robotników i pracujących chłopów.

K. Polewczykówna

TPPR-owcy i LPŻ-owcy z Żywca nie pozostaną na uboczu

Zarząd Powiatowy LPŻ w Żywcu posiada obecnie kilkadziesiąt kół z kilkunastoma tysiącami członków, oddanych bojowników o pokój i socjalizm, którzy szkolą się na kursach Terenowej Obrony Przeciwlotniczej, motorowo-samochodowych i strzeleckich. Dnia 9. IX. br. zorganizowany został Powiatowy Klub LPŻ, w ramach którego powstanie kurs łączności radiowej, sekcja radioamatorska i krótkofalowa, mająca za zadanie przygotowanie i wyszkolenie młodych kadr krótkofalowców. Naszym głównym zadaniem jest stworzenie silnego zaplecza dla ludowego Wojska Polskiego wśród ludności cywilnej miast i wsi.

Wszyscy członkowie LPŻ pójdą głosować z wielkimi osiągnięciami w przekonaniu, że pracą swą przyczyniają się do zabezpieczenia Ojczyzny przed zakusami amerykańskiego imperializmu.

*

Zarząd Powiatowy TPPR w Żywcu rozpoczął szerokie przygotowania, mające na celu włączenie się do akcji wyborczej, jak również do organizowania miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który będzie trwał w tym roku od 7. XI. do 7. XII. br.

Przystąpiono do przygotowań w zakresie prac kulturalno-imprezowych, organizowania odczytów i referatów.

Wkład TPPR do akcji wyborczej będzie polegał przede wszystkim na ożywieniu i rozszerzeniu działalności propagandowo-oświatowej. Pokazanie dorobku ZSRR, konkretne dane, wskaźniki liczbowe, popularyzujące osiągnięcia Związku Radzieckiego staną się najlepszym dowodem, że droga, na którą wstąpiliśmy w szeregach naszego Frontu Narodowego jest słuszna. Zadaniem TPPR będzie wytłumaczenie i propagowanie tego wśród najszerszych rzesz ludności poprzez swoje koła, akcję świetlicową i prelegentów.

J. BIEL

Dziś jest inaczej

Dnia 12 września 1952 roku odbyło się w Cięcinie zebranie Gminnego Wyborczego Komitetu Frontu Narodowego, na którym byli obecni pracownicy prezydium GRN, GS, nauczyciele, chłopi oraz robotnicy Odlewni Żeliwa Węgierska Górka. Referat wygłosił II sekretarz KG PZPR. Po referacie odbyła się dyskusja, w której między innymi zabierali głos obywatele: Michalski, Suchoń, Kosiec, Żyrek.

Przypomnieli oni jak przed wojną odbywały się wybory, kiedy to żaden chłop nie był wybierany, ani też nie liczono się z jego głosem.

Wszyscy dyskutanci podkreślili tę olbrzymią zmianę, jaka zaszła w ich życiu z chwilą objęcia władzy przez robotników i chłopów.

Po dyskusji chłopi gminy Cięcina zobowiązali się wykonać plan skupu zboża do dnia 30 IX. br., jak również zwiększyć hodowlę trzody chlewnej o 10 proc. i zwiększyć wydajność z 1 ha o 2 cetnary.

JÓZEF KRZEPINA

Krak. Drukarnia Prasowa, Wielopole 1 M—3—21734